

Łąka (z cyklu: Przysiółek zwany Czułością)

Merlot z tej winnicy
będzie pachnieć
zwierzyną, grzybami
i trawą o świcie,
gdy wstają mgły,
a ja nabieram tchu
jak długo zamknięte wino,
uwalniam się od osadu
dawnych namiętności
i znad twoich ramion widzę
sarny, co wyszły z lasu
na moment, w którym
darowano im wolność
i trawę, najlepszą
w tej części kosmosu,
właśnie teraz, gdy patrzymy
sobie w oczy tak zachłannie,
jakbyśmy chcieli wypić
mgłę między nami,
nim na szkle znowu
zbierze się osad
zamiast słońca

*

30 maja 2013

*

moja recenzja książki poetycko-malarskiej Ewy Parmy i Anny Marii Rusinek "Kobiety i ważki"